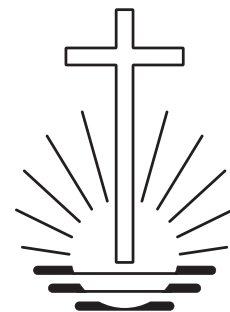


# Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego





## Okazywać wdzięczność

Patrząc na historię dzieła Bożego można stwierdzić, że z małych początków powstał ogólnoświatowy Kościół Jezusa Chrystusa. To jednakże nie jest osiągnięciem poszczególnych wierzących braci i siostr, ale darem dobroćliwości i łaski Pana. Dzieje Apostolskie świadczą o tym, jak z małego grona wiernych rozwijał się zbor pod działalnością Ducha Świętego. Pan Jezus powiedział do swoich uczniów: „*Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem*”. Oznacza to nic innego, jak to, że wszystko pochodzi od Niego! Nie tylko wówczas tak było, ale tak też jest dziś. Bez Jego błogosławieństwa, bez Jego pomocy nic nie byłoby możliwe, ale z Jego błogosławieństwem, z Jego pomocą wszystko jest możliwe. Szczególnym dniem błogosławieństwa jest na przykład uroczystość confirmacyjna. Młodzi bracia i siostry składają ślubowanie confirmacyjne, a Pan daje confirmantom i confirmantkom swoje błogosławieństwo.

Teraz budzi się pytanie: Jak za to możemy dziękować? Kiedy powiemy: „Panie, dziękuję”, wtedy co prawda jest to piękne, ale czy wystarczające? Pomyślmy o tym, jak wychowuje się dzieci. Jeżeli dzieci mówią, że są wdzięczne rodzicom, to rodzice się cieszą, ale też mówią: „Okazicie swoją wdzięczność!”. Trzeba coś uczynić, trzeba swoim zachowaniem pokazać, że jest się wdzięcznym. Nie inaczej postępujemy wobec miłego Boga. Okazujemy wdzięczność naszym zachowaniem.

Możemy to czynić na przykład poprzez ofiary. Jeżeli naprawdę jesteśmy Panu wdzięczni, to składamy ofiary. Przy tym nie tylko myślę o dziesięcinie, którą chętnie dajemy Panu, ale też o ofiarach czasu.

Kto naprawdę jest wdzięczny, ten angażuje swoje dary w dziele Bożym, ten chce współdziałać i nie pozostaje na uboczu, ten się przyczynia do tego, żeby było pięknie w zborze, a wszyscy czuli się dobrze.

Kto jest wdzięczny, ten nie milczy, lecz to okazuje i mówi o tym, co Pan dobrego czyni, że nas prowadzi i nami kieruje, i że przeżywamy cuda Jego łaski. Ludzie na ogół wykazują inną postawę. Często rozmawiają o tym, co jest negatywne, co ten czy tamten źle uczynił, czy też narzekają na okoliczności. Właściwie jest to bez sensu. W wyniku takiej postawy nic się nie zmieni. Jak pięknie jest jednakże, gdy rozmawia się o swojej wdzięczności! Bądźmy więc wdzięczni Panu z całego serca i tę wdzięczność też okazujemy.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Zdjęcie poniżej: Ordynacja apostoła Tshitshi Tshisekedi

Zdjęcie z prawej: mały chór męski śpiewa przed nabożeństwem

Zdjęcie duże: Główny Apostoł Leber i apostoł okręgowy Kitching wśród dzieci w Mozambiku



W sobotę 14 lutego 2009 roku Główny Apostoł Wilhelm Leber przeprowadził nabożeństwo w Standard Bank Arena

w Johannesburgu, w obszarze działania apostoła okręgowego Kitchinga. Podczas tego nabożeństwa ustanowił też apostoła dla Demokratycznej Republiki Konga.

## Główny Apostoł w Johannesburgu - RPA

Służbę Głównego Apostoła w Standard Bank Arena w Johannesburgu przeżyło 6250 uczestników, a kolejne 18200 podczas przesuniętej w czasie transmisji, w niedzielę 15 lutego, w licznych zborach RPA i Botswany. Nawiązując do słowa biblijnego z Efezjan 4, 13 Główny Apostoł w toku nabożeństwa wskazał Jezusa Chrystusa jako normę i cel do osiągnięcia doskonałości. Po wzruszającej uroczystości świętej wieczerzy, w tym dla umarłych, dotychczasowy starszy okręgowy Tshitshi Tshisekedi (Dem. Rep.

Konga) otrzymał urząd apostoła. W przyszłości będzie obsługiwał prowincję Katanga, gdzie żyje ok. 130 000 braci i siostr. Do tego wielkiego zadania Główny Apostoł życzył mu wiele zręczności i mądrości.

Pod koniec nabożeństwa Główny Apostoł wyjaśnił braciom i siostram, dlaczego to nabożeństwo wyjątkowo odbyło się w sobotę. Powodem tego nie było to, żeby mieć wolną niedzielę, lecz planowany przelot do Mozambiku i obsłużenie dzieci Bożych w kolejnym afrykańskim kraju.



**„...aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej”.**

–Efezjan 4, 13–



**M**oi mili bracia i siostry, wszyscy możemy wtórować pieśni chóru i sławić Boga, naszego Ojca i Jego Syna, i powiedzieć: O wielki Boże! Kiedy jestem sam w biurze lub w domu, to też sobie śpiewam właśnie tę pieśń.

Raduję się, że mogłem przybyć do was, do Johannesburga. Moim życzeniem było być razem z wami. Moim życzeniem też jest, żeby nasz Ojciec Niebieski darował nam pełnię swego błogosławieństwa, żeby każdy został napełniony radością i utwierdzony w świadomości, że Pan wnet przyjdzie.

Z powodu tego, że jako Główny Apostoł po raz pierwszy jestem w Johannesburgu, chciałbym wam przekazać specjalne słowo pokrzepienia. Znajduje się ono w Psalmie 84, 6: „*Błogosławiony człowiek, który ma*

*siłę swoją w tobie, gdy o pielgrzymkach myśli!*”. Budzi się pytanie: Co jest naszą siłą? Oczywiście jest wiele rzeczy, które dają siłę. Niejeden jest silny z powodu swoich zdolności intelektualnych, inny jest silny z powodu swojej tężyzny fizycznej, czy też jeszcze z innego powodu. Dla nas jednak bycie silnym oznacza coś innego. Naszą siłą jest Bóg, jest Pan. Tej siły doświadczamy w różnorodny sposób. Siłą jest świadomość, że jestem dzieckiem Bożym. Słowo Boże jest naszą siłą. Gdy przyjmujemy Słowo nabożeństwa, to otrzymujemy siłę z góry. Całe stworzenie powstało przez Słowo. To pokazuje, jaka siła tkwi w Słowie Bożym.

Urząd apostołski – czy to nie jest siła? Dany jest od Boga jako źródło siły. Modlitwa, możliwość rozmawiania z Bogiem – czy to nie jest siła?

„*Błogosławiony człowiek, który ma siłę swoją w tobie...*”. Stale bądźmy świadomi siły Bożej, którą można przeżywać różnorodnie.

Niedawno czytałem historię na temat Napoleona. Jak wiadomo, Napoleon chciał podbić świat. Do tego celu potrzebne były szybkie statki, które wówczas niestety nie posiadały jeszcze napędu mechanicznego.

Pewnego dnia Napoleonowi ktoś doniósł o nowym wynalazku – o maszynie parowej, którą można wykorzystać jako napęd statku. Napoleon wyjrzał przez okno, a tam akurat ktoś palił cygaro. „*Para... ulatniająca się jak dym, ma napędzać statki? – niemożliwe*”. Odrzucił tę propozycję, ponieważ nie docenił siły pary. Nie mógł sobie wyobrazić, jak miałyby to funkcjonować.

Czy czasami nie popadamy w nie-





bezpieczeństwo niedoceniań siły Bożej, tak że nie jesteśmy świadomi siły zawartej w Słowie Bożym albo że nie posługujemy się siłą zawartą w modlitwie lub ignorujemy siłę urzędu apostołskiego? Wszystko jest możliwe przez siłę Bożą, ale my musimy mieć świadomość tej siły i nie wolno nam jej nie doceniać.

Przeczytałem słowo biblijne, które w piękny sposób opisuje wolę Bożą: „...aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej”. Opisane są tu trzy składowe. Po pierwsze jest mowa o wierze. Wiara w Jezusa Chrystusa jest podstawą.

Po drugie jest mowa o poznaniu Syna Bożego. Poznajemy, że wszystko jest skoncentrowane na Synu Bożym.

Po trzecie mowa jest o życzeniu bycia udoskonalonym według miary Chrystusa.

Czy poznaliśmy, że musimy osiągnąć stan, jakiego Pan od nas będzie wymagał podczas swego ponownego przyjścia? Po pierwsze musi istnieć wiara. Wiara w Jezusa Chrystusa i w Jego zmartwychwstanie. Dla nas jest to rzecz oczywista, ale pomyślmy o naszym otoczeniu. Nie dla wszystkich ludzi wokół nas jest to oczywiste. Kiedy zaś będziecie o tym mówili, to możecie się spotkać ze stwierdzeniem: „Tak, Jezus był mądrym człowiekiem, był wspaniałym nauczycielem” lub jeszcze kimkolwiek. Wierzyć jednak w Syna Bożego, który stał się człowiekiem, złożył ofiarę, umarł, zmartwychwstał, wstąpił do nieba, to już jest zupełnie co innego. Taką wiarę nie każdy ma.

Zachowajmy sobie wiarę w Jezusa Chrystusa, ona jest podstawą zbawienia. To jest pierwszy punkt.

Drugi punkt to jest dojście do poznania Syna Bożego, a według mojego rozumienia jest to czymś więcej niż tylko wiarą, jeśli dojdziemy do poznania, jak Chrystus objawia się w naszym czasie.

Gdzie dzisiaj możemy znaleźć Chrystusa? On nie jest tylko postacią historyczną albo kimś, o kim można czytać w Biblii, przeciwnie Chrystus jest i dziś obecny. Gdzie Go znajdziemy? Znajdziemy Go w Jego Słowie. To jest nasze poznanie. Znajdziemy Go w Jego łasce, oferowanej nam na każdym nabożeństwie. To jest nasze poznanie. Takie też musi być nasze poznanie. Jezus Chrystus jest w swoich apostołach. To jest nasze poznanie. On jest też blisko





nać jedność? Ludzki-  
mi środkami jest to  
niemożliwe, lecz tylko  
poprzez pracę Ducha  
Świętego. Dlatego je-  
steśmy radosnymi i  
szczęśliwymi, że dzia-  
ła dzisiaj Duch Boży.  
Jemu dajmy w naszym  
sercu przestrzeń, tak  
aby ujawniła się jed-  
ność. Niech będzie  
odczuwalna w zbo-  
rach. W tym zborze  
odczuwam jedność  
wiary, odczuwam pięk-



ną i ciepłą atmosferę.

Nie mamy jednak gwarancji, że tak pozostanie. Wszyscy musimy starać się i zabiegać o jedność wiary i poznania, ponieważ to jest naszą siłą.

Powróćmy do słowa biblijnego: „...aż dojdziemy [...] do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej”. To brzmi wspaniale, prawda? Ale co to oznacza? Jak dojdź do wymiarów pełni Chrystusowej? Zajmowałem się tym zagadnieniem i prosiłem Pana, aby wzbudził mi kilka myśli. Odpowiedź, jaką uzyskałem, jest prosta: Trzeba spojrzeć na życie Jezusa. Wówczas znajdziemy wiele spraw, wchodzących w skład „pełni”. Jeżeli zaś będziemy mieli takie usposobienie, jak Jezus, to uda się nam osiągnąć tę pełnię.

nas, kiedy się modlimy. Tak więc poznanie Syna Bożego jest czymś więcej niż tylko wiarą, że żył na ziemi i złożył siebie w ofierze. Nieodzowne jest więc poznanie tego, jak dziś, w naszym czasie, Jezus działa. Posiadamy to poznanie, a mianowicie, że Chrystus działa w swoim Słowie, w swojej łasce i w urzędzie apostołskim.

Dlatego też, tak jak jest mowa w słowie biblijnym, dochodzimy do jedności

wiary i poznania Syna Bożego, tak abyśmy mieli wspólny stan poznania w centralnych punktach naszej wiary. Jak można osiągnąć tę jedność? Przez Ducha Świętego.

Wiecie, że tam, gdzie się pyta o zdanie ludzkie, to każdy ma własne zdanie. Już w przypadku dziesięciu czy dwunastu osób bardzo trudno jest osiągnąć jedność, a dzieło Boże liczy wiele milionów. W jaki sposób osiąg-

Co określało życie Jezusa? Jego pełne oddanie Ojcu. Stale patrzył na Niego i oddawał cześć i chwałę! Już jako dwunastoletni chłopiec, będąc w świątyni powiedział: „Czyż *nie* wie-dzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę?”. (Ew. Łukasza 2, 49) Pełnia objawiła się też, gdy w Getsemane powiedział: „Ojczy mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie;



wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty”. (Ew. Mateusza 26, 39) Właśnie to jest pełnia Chrystusowa. Patrzymy więc na Boga w każdej sytuacji życiowej i powiedzmy: Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty. To jest znak męskiej doskonałości.

Do tej doskonałości należą jeszcze inne właściwości. Pozwólcie, że przedstawię jeszcze kilka cech Chrystusa. Nigdy nie pozwolił się związać przez szatana. Gdy był kuszony przez diabła na pustyni, a mogę sobie wyobrazić, że była to dla niego trudna sytuacja życiowa, wtedy nie powiedział żadnego błędnego słowa. Był świadomy tego, że szatan chce go związać, wyrzucić na Niego presję, ale przeciwstawił się kusicielowi. Do pełni Chrystusowej należy też to, żeby nie pozwolić się związać szatanowi.

Co jeszcze jest cechą męskiej doskonałości? Jezus w sposób cudowny miłował dusze. W Piśmie Świętym czytamy, że siadał do stołu z grzesznikami i celnikami, którzy w tamtym czasie nie mieli żadnego poważania.

Jak to było możliwe? Przecież był też człowiekiem i być może dla Niego jeden był bardziej sympatyczny, a inny mniej. Mam tylko jedną odpowiedź: On widział dusze. On nie patrzył na to, co zewnętrzne w człowieku, On widział dusze. To było dla niego istotne i dlatego mógł wszystkich miłować.

Mili bracia i siostry, to także i my możemy. Gdy spojrzymy na zbór z czysto ludzkiego punktu widzenia, to stwierdzimy różnice. Jeden w zborze jest nam sympatyczniejszy od drugiego. Kiedy jednak patrzymy na dusze, to możemy miłować każdego. Wówczas mamy odczucie, że wszyscy są dziećmi Bożymi. Należymy do siebie, tworzymy wspólnotę, a to czyni nas silnymi i jest wyrazem męskiej doskonałości i



pełni Chrystusowej.

Istnieje jeszcze kolejna cecha: Jezus był pełen miłosierdzia. Był dobrotliwy wobec każdego i wszystkim oferował swoją pomoc. To także jest godna pożądanego cecha.

Chcemy osiągnąć udoskonalenie w zakresie tych czterech cech Jezusa Chrystusa:

- Patrzeć na Boga w każdej sytuacji życiowej i kierować się Jego wolą.
- Nie dać żadnej szansy szatanowi do ujarznienia nas i postępować ostrożnie.
- Miłować się wzajemnie, a to jest możliwe, kiedy patrzymy na dusze.
- Oferować pomoc potrzebującym i być łaskawym wobec wszystkich.

Patrząc na życie Jezusa muszę stwierdzić, że godne uwagi jest też Jego zachowanie podczas pojmania w Getsemane, gdy jeden z Jego uczniów postąpił drastycznie i odciął żołnierzowi ucho. W sytuacji utraty kontroli nad wszelkimi emocjami, gdy było naprawdę burzliwie i gorąco, to Jezus

wykazał swoją wielkość i uzdrowił zranionego żołnierza. Stale był gotowy do pomocy. Nawet w takiej sytuacji, w której każdy inny pomyślałby najpierw o sobie, Jezus był gotowy do pomocy. Był przychylny bliźniemu, nawet w takiej sytuacji.

Mili bracia i siostry, właśnie to chciałem wam powiedzieć w Johannesburgu. Naszym celem jest dojście do jedności wiary i poznania Syna Bożego, abyśmy wiedzieli gdzie i jak objawia się w naszym czasie.

Naszym celem jest też dojście do doskonałości i pełni Chrystusowej w czterech przedstawionych punktach życiowych, w których Pan Jezus jest przykładem. Jezus Chrystus i Jego życie, to cudowny przykład. Dążmy więc do osiągnięcia przedstawionych celów i naśladowmy Jego, abyśmy wszyscy dostąpili udoskonalenia, a kiedy to nastąpi wtedy też dzieło Boże będzie mogło zostać dokończony, a Pan nas zabierze do siebie. Niechby wnet nastąpiła ta chwila!

W niniejszym artykule omówimy Ducha Świętego jako trzecią osobę Trójcy Bożej.

# Duch Święty

## Wprowadzenie

Wiara w Boga Ojca i w Boga Syna nierozłącznie wiąże się z wiarą w Boga Ducha Świętego. Wyraża to trzeci artykuł Nowoapostolskiego Wyznania Wiary: „Wierzę w Ducha Świętego”.

Duch Święty jest prawdziwym Bogiem. Pochodzi od Ojca i od Syna, i żyje z Nimi w wiecznej wspólnocie. Współdziałał w dziejach stworzenia i zbawienia. Duch Święty jest osobą Bożą uwielbianą i czczoną jako Pan wraz z Ojcem i Synem.

## Duch Święty jako osoba

Duch Święty to majestat Boży. Wynika to z wypowiedzi Apostoła Piotra: Kto okłamuje Ducha Świętego, ten okłamuje Boga. (por. Dz. Ap. 5, 3. 4) To, że Duch Święty jest osobą, wyraźnie uwidacznia fakt, że posyła apostołów do pracy, (por. Dz. Ap. 13, 2. 4) że może świadczyć wspólnie z duchem naszym (ludzkim), (por. Rzymian 8, 16) że wstawia się u Boga za modlącym. (por. Rzymian 8, 26)

Działalność Ducha Świętego poznajemy:

- w uciłowienieniu i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa,
- w Bożych objawieniach w przeszłości i w teraźniejszości,
- w posłannictwie i w działalności apostołów,
- w sakramentach,
- w głoszonym Słowie nabożeństwa, w szczególności w ożywianiu i zachowaniu obietnicy ponownego przyjścia Jezusa Chrystusa.

Duch Święty jest jak Ojciec i Syn „prawdziwym Bogiem z prawdziwego Boga”. Nie jest stworzony i jest jednej istoty z Ojcem i Synem, i jak Oni działa wiecznie.

## Duch Święty i uciłowienie Syna Bożego

Centralnym wydarzeniem dziejów zbawienia jest

uciłowienie Boga w Jezusie Chrystusie. Dziewica Maria, matka Jezusa, stała się „*brzemienna z Ducha Świętego*”. (Ew. Mateusza 1, 18; por. Ew. Łukasza 1, 35) Ta wypowiedź biblijna ujęta jest w naszym wyznaniu wiary: „*Wierzę w Jezusa Chrystusa, [...] który się począł z Ducha Świętego i został narodzony przez Marię pannę...*”.

Duch Święty jest też tym, który poświadcza posłannictwo Syna Bożego. Uwidocznione zostaje to poprzez zstąpienie Ducha Świętego podczas chrztu Jezusa nad Jordanem. (por. Ew. Mateusza 3, 16. 17; Ew. Jana 1, 32-34) Tym samym dopełnia się przy Jezusie, przy Jego ludzkiej postaci, namaszczenie Duchem Świętym, w wyniku czego Bóg Jezus zostaje potwierdzony jako Mesjasz, jako „*Namaszczony*”. (por. Dz. Ap. 10, 37. 38)

Duch Święty sprawia poznanie, że Jezus jest Chrystusem, że jest Panem. (por. 1. Koryntian 12, 3)

## Duch Święty jako moc i jako dar

Należy rozróżniać między Duchem Świętym jako darem Bożym a Duchem Świętym jako osobą Boską. Dar Ducha Świętego zostaje przekazywany przez Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Bóg udziela tego daru poprzez nałożenie rąk i modlitwę apostoła, tak jak na przykład pokazuje to wydarzenie w Samarii. (por. Dz. Ap. 8, 14-17)

## Świadectwa działalności Ducha Świętego w czasach starotestamentowych

Na podstawie wiekuistego bytu Ducha Świętego w jedności z Ojcem i Synem, Duch Święty był czynny przy stworzeniu świata i w dziejach zbawienia.

Przez Ducha Świętego w czasach starego przymierza wyjawione zostały różnorodne obietnice dotyczące przyjścia Mesjasza i ustanowienia nowego przymierza. Zarówno Stary, jak i Nowy Testa-



ment poświadczą, że Duch Święty działał i przemawiał przez starotestamentowych proroków. (por. np. Ezechiela 11, 5; Micheasza 3, 8; Zachariasza 7, 12; Dz. Ap. 28, 25) W Nowym Testamencie przede wszystkim zostaje podkreślone to, że prorocy wskazywali na Jezusa Chrystusa: „*Bóg zaś wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Chrystus cierpieć będzie*”. (Dz. Ap. 3, 18)

## **Jezus Chrystus obiecuje Ducha Świętego**

Przed odejściem do Ojca, Jezus Chrystus zapowiedział Ducha Świętego jako Pocieszyciela: „*Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki [...] Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem*”. (Ew. Jana 14, 16. 26; por. też 16, 7)

## **Pocieszyciel**

Jezus Chrystus jest tym, który wspiera i wstawia się za swoimi. (Ew. Mateusza 28, 20; 1. Jana 2, 1) W mowach pożegnalnych poprzedzających pojmanie i ukrzyżowanie Syn Boży obiecał kolejnego Pocieszyciela, „Parakleta” (gr. Parakletos oznacza orędownik, obrońca, pomocnik, pocieszyciel): „*Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki [...] Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem*”. (Ew. Jana 14, 16. 26; por. też 16, 7)

Duch Święty, obok Jezusa Chrystusa, jest drugim w Kościele Pocieszycielem i Pomocnikiem. Składa świadectwo o Jezusie Chrystusie i Go gloryfikuje.

Odkąd Syn Boży opuścił widzialny świat i jest po prawicy Ojca, (Dz. Ap. 7, 56) Duch Święty podtrzymuje i ożywia ewangelię wśród naśladowców Chrystusa i ich wspiera. (por. Ew. Mateusza 10, 19. 20)

## **Duch Prawdy**

Jezus Chrystus określił Ducha Świętego także jako „Ducha Prawdy”. Duch ten uwidacznia, co podoba

się Bogu i co jest przeciwne woli Bożej: „*A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie*”. (Ew. Jana 16, 8) Duch Święty dobitnie ujawnia prawdę i kłamstwo. (por. Dz. Ap. 13, 9. 10)

Pan za życia na ziemi nie udzielił wyczerpujących wyjaśnień odnośnie wszelkiej prawdy i biegu dziejów zbawienia, ale wskazał na przyszłe objawienia Ducha Świętego: „*Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi*”. (por. Ew. Jana 16, 12. 13) W tym sensie Duch Święty działa współcześnie poprzez apostołów w Kościele Pana.

Wszystko, o czym mówi Duch Prawdy, ma związek z Chrystusem, Jego usposobieniem i Jego dziełem. Objawia więc Boskie panowanie Chrystusa. Wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. (por. 1. Jana 4, 2) Duch Święty sprawia poznanie, że Jezus Chrystus jest Synem od Ojca, i że przyjdzie ponownie.

## **Moc z wysokości**

Przed wniebowstąpieniem zmartwychwstały Pan dał swoim apostołom obietnicę: „*A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości*”. (Ew. Łukasza 24, 49)

Tym samym zapowiedział zesłanie Ducha Świętego, tak jak to już obiecał Bóg Ojciec przez proroka Joela. (por. Joela 3, 1-5) Obietnica ta wypełniła się w Zielone Świątki, a wraz z jej wypełnieniem rozpoczęła się publiczna działalność apostołów.

Pojęcie „moc z wysokości” wskazuje na potężne oddziaływanie Ducha Świętego na dzieje ludzkości. Samoobjawienie się Boga w Duchu Świętym, podobnie jak Ojca i Syna, ma miejsce w dziejach świata, w dziejach zbawienia.

Pojęcie „moc” (gr. dynamis) wskazuje na wypełniającą, wzruszającą i wzmacniającą działalność Ducha. Duch Święty wzmacnia Kościół Pana w staraniach życia według upodobania Bożego i przygotowania się na ponowne przyjście Chrystusa.



Apostoł okręgowy Kitching podziwia niezwykłą fryzurę pewnej nowoapostolskiej siostry

## Brak miłości

Niedawno śledziłem debatę na temat „globalnego ocieplenia”. Rozmawiano o przyczynach i skutkach widocznych dziś i za kilka lat. Byłem zdumiony, jaki wpływ ma na nas zmiana klimatu: Powodzie, susze, klęski głodowe, wymieranie niektórych gatunków roślin i zwierząt.

Jako podstawowy powód tego stanu rzeczy podawano żądę bogacenia się, egoizm, bezmyślne korzystanie ze środowiska naturalnego, a na domiar niekontrolowane zanieczyszczenie Ziemi. W wyniku tego ludzkość musi podjąć kosztowne wyzwanie, aby móc w miarę harmonijnie współżyć ze środowiskiem naturalnym. Do tego stopnia wyrządza się szkodę naszej Ziemi, że nie jest pewne, czy w przyszłości będzie przydatna do zamieszkania.

Na nieszczęście mieszkańcy Ziemi nie potrafią sprostać wyzwaniu pokojowego współżycia. Stale gdzieś mają miejsce wojny i okrucieństwa. Końcowy wniosek debaty brzmiał: „Brak miłości” – to jest przyczyna klęski. Byłem głęboko poruszony. Czy ta wypowiedź nie nawiązuje do przykazania, które Pan określił jako największe? *„Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A drugie podobne temu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”*. (Ew. Mateusza 22, 37-39) Zapytałem siebie: Czy jako ludzkość jesteśmy na drodze samowyniszczenia dlatego, ponieważ zaniedbujemy wypełnianie tego największego przykazania? Czy ten destrukcyjny stan jest znakiem końca czasu, opisanego w 24. rozdziale Ewangelii Mate-

usza? Ponadto do tych pytań dochodzi kolejne alarmujące: Czy ogólnoświatowe starania ratowania Ziemi z powodu braku miłości nie są z góry zdane na fiasko? Pomyślałem też o planie zbawienia Bożego. Pocieszenia zastałem na myśl o ponownym przyjściu Chrystusa, o Królestwie Pokoju, o nowym niebie i nowej ziemi, o życiu wiecznym z Bogiem. Co mogę uczynić, aby stać się uczestnikiem tego? Przestrzegać wezwania Chrystusa, aby stać się doskonałym w miłości do Boga i bliźniego. Oznacza to, aby dzielić się z innymi, troszczyć się o siebie wzajemnie i wzajemnie sobie wybaczać, i to wciąż na nowo.

Ponadto powinniśmy się starać oceniać bliźniego mniej krytycznie, ale żyć z ludźmi w harmonii. Oznacza to też żyć w harmonii ze środowiskiem naturalnym. Do tego niezbędne jest samoograniczenie, samokontrola, samopoznanie, uwzględnienie dobra innych i stałe kierowanie się ewangelią Chrystusa.

Reasumując stwierdzam, że rzeczą nieodzowną jest, abyśmy poruszali się w ramach porządku Bożego, przestrzegając Bożych przykazań i zaleceń. Niechby były naszą wytyczną życiową i naszą wewnętrzną motywacją. Niechby określały nasze decyzje, działania, a także nasz stosunek do życia.

My ludzie częstokroć ignorujemy wolę Bożą i odsuwamy wypełnianie przykazań. Szukamy raczej szybkiego sukcesu oraz natychmiastowego zadowolenia i zaspokojenia naszych potrzeb. Dlatego też coraz mniej myślimy strategicznie i w zaklętym kręgu naszej rządu i samoniszczenia zmierzamy ku przepaści.

Taki stan należy przełamać. Powinniśmy przyzwyczać się do dalekowzroczności i oceniania naszych skutków nie tylko do grobowej deski. Boży plan zbawienia ze względów oczywistych jest większy od wszystkiego, co może pojąć duch ludzki. Dlatego też taka ważna jest wiara, jak i integracja w planie zbawienia, aby ostatecznie móc go w pełni przeżyć.

Johann R. Kitching

Apostoł okręgowy Johann R. Kitching urodził się 23 lipca 1950 roku. Apostołem okręgowym został ustanowiony 2 października 1988 roku. Obszar jego działania obejmuje wschodnią część RPA, Botswanę, Mozambik, Madagaskar oraz prowincje Afryki Południowo-Wschodniej.



## *Kwiat pocieszenia*

Dwanaście lat mieszkałam sama w dwupokojowym mieszkaniu, kiedy ponownie przeprowadził się do mnie mój syn. Jego firma ogłosiła upadłość, stracił źródło utrzymania i stąd nie stać go było na samodzielne mieszkanie. Wkrótce po tym zdarzeniu zerwała z nim jego narzeczona, którą bardzo kochał. To było dla niego za dużo i zaczął swój żal i ból uśmierzać alkoholem. Stało się to też przyczyną mojego kryzysu. Moja praca jako pomoc domowa była bardzo męcząca, a teraz jeszcze doszła troska o chłopaka z powodu jego alkoholizmu, jak i z powodu tego, że ponad dwadzieścia lat nie był na nabożeństwie w kościele.

Widział, że regularnie chodziłam do kościoła. Słyszał też moje relacje z nabożeństw. Zaczął nawet czytać Biblię, ale nie potrafił się przemóc, żeby pójść do domu Pańskiego. Codziennie modliłam się do Ojca Niebieskiego, aby pozwolił mojemu synowi znaleźć z powrotem drogę do domu Bożego. O wstawiennictwo prosiłam też sługów Bożych. Byłam gotowa wszystko wziąć z ręki Bożej i ufałam Jemu stuprocentowo. Pomimo to był to dla mnie trudny czas cierpień.

Do tego stopnia byłam przygnębiona, że wbrew

mojemu zwyczajowi na wiosnę zrezygnowałam z posadzenia kwiatków na balkonie. Do mojego nastroju nie pasowały żadne kolorowe kwiaty. Zdecydowałam posadzić kaktusy. Kupiłam je i postawiłam. Zanim jednak doszło do sadzenia, w skrzynce coś się zazieleniło. Dalej zwlekałam z posadzeniem kaktusów. Zielona roślina rozwinęła się i okazała zakwitła. Była to petunia. Gdy ją zobaczyłam ogarnęło mnie nieopisane uczucie radości. Petunia kwitła okazała przez całe lato aż do listopada. W wyniku tego część moich zmartwień została złagodzona, ponieważ za każdym razem, kiedy podziwiałam petunię, to uświadamiałam sobie, że darował mi ją miły Bóg. Inni nieco się uśmiechali z mojego przekonania, argumentując, że może ptak lub wiatr przyniósł nasienie. Mój brat, który jest kapłanem, podzielał jednak moje przekonanie, twierdząc, że także ptaki i wiatr posyła miły Bóg.

Na kolejną wiosnę mojemu synowi wiodło się już lepiej. Ponownie znalazł pracę i przestał pić. Tym razem sam nie wyrósł żaden kwiat. Ja jednak posadziłam kolorowe kwiaty.

Moje przeżycie jeszcze dziś uznaję za mały cud Boży, który wzmocnił moją wiarę i mnie pocieszył.

## *Czy jest dalsze życie po śmierci?*

Będąc uczestnikami kursu siedzieliśmy na swoich miejscach i czekaliśmy na instruktorkę, która każdego dnia notorycznie się spóźniała.

My kobiety oczywiście rozmawiałyśmy, bo jak mogłoby być inaczej. Gdy rozmawiałyśmy o chorobach, to nagle pewna kursantka z mojej grupy powiedziała: „Chciałabym wiedzieć, czy istnieje dalsze życie po śmierci”. Jej matka przed śmiercią powiedziała do niej: „Jeśli jest dalsze życie po śmierci, to się do ciebie zgłoszę”.

Kursantka opowiadała, że teraz często śni o matce i widzi ją żywą. Wtedy do niej powiedziałam: „Może pani być całkiem pewna, że jest dalsze życie

po śmierci. W wyniku śmierci człowiek rozstaje się z ciałem, podobnie jak my z naszymi ubraniami, kiedy je zdejmujemy. Dusza jednakże żyje dalej. To, że pani wiele śni o matce, widzę jako znak z wieczności, że ona żyje”.

Po tygodniu, kiedy znowu były zajęcia, przyszła do mnie inna kobieta i powiedziała: „Cały tydzień myślałam o pani”. Zapytałam dlaczego, a ona odpowiedziała: „W tamtym tygodniu pani z takim przekonaniem i radością w oczach mówiła o dalszym życiu po śmierci, że pani tego zazdrościsz”.

Zaprosiłam więc tę kobietę, żeby przyszła na nasze nabożeństwo.

# Europa / Ameryka Południowa / Afryka Południowa



W zborze Tyrnowow

## Rosja: Boże Narodzenie zawsze w styczniu

Apostoł okręgowy Wolfgang Nadolny (Berlin-Brandenburgia) 7 stycznia br. przeprowadził nabożeństwo bożonarodzeniowe w Moskwie. W Rosji obowiązuje juliański kalendarz kościelny, stąd przesunięcie świąt o trzynaście dni. Podczas pierwszej podróży w 2009 roku apostoł okręgowy odwiedził cztery zbory aglomeracji moskiewskiej. W Rosji od 1991 roku 7 stycznia ponownie jest dniem świątecznym. Boże Narodzenie wraz z innymi religijnymi świętami zostało oficjalnie zniesione w 1917 roku. Podczas tego świątecznego nabożeństwa apostoł Paweł Gamow i jego żona Tatjana otrzymali błogosławieństwo z okazji srebrnych godów.

## Hiszpania: Święte pieczętowanie pomimo śnieżycy

Apostoł Erhard Suter w sobotę 24 stycznia 2009 roku udał się z Barcelony do odległej o 150 kilometrów miejscowości Vielha, aby tam udzielić dziecku sakramentu świętego pieczętowania. Śnieżycy i nieprzejezdne drogi utrudniały przejazd przez Pireneje. Z tego powodu jego podróż trwała pięć godzin. Na niedzielnym nabożeństwie w wynajętej sali zebrało się trzynastu wiernych. Placówka Vielha powstała w wyniku przesiedlenia się pewnej rodziny z Urugwaju, a duszpastersko opiekuje się nią kapłan Jaume Bellotta, przewodniczący zboru Andora.



Apostoł Suter (5. od lewej) z braćmi i siostrami w Vielha



## Urugwaj: Apostoł odwiedza młodzież

W sobotę 17 stycznia 2009 roku apostoł Raul Montes de Oca odwiedził zbor Rochy, położony w południowo-wschodnim regionie kraju, niedaleko granicy z Brazylią. Tam czekała na niego młodzież z jedenastego okręgu. (zdjęcie) W rozmowach z młodzieżą apostoł odpowiadał na pytania, ale także wysłuchiwał troski w osobistych spotkaniach duszpasterskich z poszczególnymi młodymi braćmi i siostrami.

**RPA:** Około 200 wiernych zebrało się na nabożeństwie dla umarłych zarówno w, jak i przed kościołem w Mabopane, aby skorzystać ze służby apostoła okręgowego Johanna Kitchinga i apostoła J. Jouberta. Budynek z blachy falistej stoi na gruncie należącym do członka zboru, a budowany został przez wiernych we własnym zakresie. Mabopane leży czterdzieści kilometrów na północ od Pretorii i jest macierzystym zborom okręgu o tej samej nazwie.



**RPA:** Tysiąc wiernych oczekiwało apostoła okręgowego Noela Barnesa (Kraj Przylądkowy) w zborze Strand Gustrouw. Podczas nabożeństwa apostoł Matthew Arendse i jego żona Berdine otrzymali błogosławieństwo z okazji srebrnych godów.

### Zdjęcie tytułowe: Panorama Johannesburga/RPA

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: 058 621 9401; tel./fax: 058 664 9288; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>  
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.  
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.